

przetrzymał wczoraj Teresę Szóstkową na kradzieży licharza z świecą z ołtarza.

Wczoraj wieczorem latarnia gazowa N. 372 w ul. Straszewskiego nie została zapalona.

Repertuar teatralny.

W sobotę 22go: *Fernanda*, W. Sardon. Benelli. P. Pysznik.

W niedzielę 23go: *Jan III pod Wiedniem*, Anosyca.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11 do 4 w przedpołudniu. — Wstęp w niedzielę 15 w dniach powołanych 30 centów.

Muzeum Techniczne-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 4ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Grobby królewskie. Grob zastępstwa (w krypcie na Skale) Grob Stępi (w św. Piotra), oraz Skarbowe katedrały i katedra N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum K. Czartoryskich we wtorek i czwartki od godz. 10ej do 12ej.

B. 19go marca pogoda, wieczorem deszcz; term. od 4 1/2 do 16 2 C. Barometr deszczowy opada; o godzinie 7 1/2 rano d. 20go stan jego był 759 9 milim., term. 7 0 C. — Wiatr zachodni.

W piątek d. 21go marca: S. Benedykta op. w.

Wiedomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Z Akademii. W dniu 12 marca b. r. odbyło się pod przewodnictwem Rectora Dra Heymanna posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności, na którym Dr Bolesław Ulanowski czytał rozprawę swą o drugim napadzie Tatarów na Polskę w roku 1259.

O napadzie tym niema dotąd żadnej pracy ścisłej naukowej, a wzmianki w dziełach historycznych, nie wyłączając Roepella, są błędne i niewyeksplujane. Główna trudność pochodzi z tego, iż niektóre roczniki tak polskie jak niemieckie wpo-

minają o wkręceniu pogon do Małopolski pod rokiem 1259, inne pod rokiem następnym. Ponieważ można wykazać, iż w obydwu przypadkach ebieł pisarz rocznika istotnie podać tą datę, jaką przy wiadomości o napadzie Tatarów spotykamy, więc przypuszczano, iż Tatarzy rok po roku nawiedzali dzielnicę Bolesława Wstydliwego, że zatem za trzy napady pogon za panowania tego księcia liczyć należy. Przechodząc krytycznie pomniki historyjograficzne mało- i wielkopolskie, szląskie, czeskie, austriackie i ruskie, wykazuje prelegent, iż wszystkie, choć pod odmiennymi datami, o jednym i tym samym wspaniałym wypadku, a łączące i gładzące wiadomości, przychodzą do wniosku, że Tatarzy wtargnęli do Polski w listopadzie r. 1259, przebyli w tym jesienne miesiące Wsię w bród, złupili Zawichost i oblegli Sandomierz. 8 grudnia w dzień Niepokalanej Poczciwej N. P. Maryi wpadł gród sandomierski w ręce pogon i straszną rzeź na długo dzień ten pamiętnym uczyniła.

Pod Sandomierzem podzielił się Tatarzy na dwa hufce, z których północny, może ścisłając Bolesława, który sponiósł się do Sieradza, posunął się aż do Snejowa, niszcząc po drodze klastor na Łysej Górze, podczas gdy południowy zdobył Jędrzejów, złupiwszy Mogilę — zajął Kraków i dotarł do Bytomia. Takim ułomkowaniem stałaby tylko na przeszkodzie buła Bonifacjusza VIII z r. 1296, w której jako dzień zdobycia Sandomierza, podany jest dzień Oczyszczenia N. Pany Maryi, tj. 2 lutego 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

Pod Sandomierzem podzielił się Tatarzy na dwa hufce, z których północny, może ścisłając Bolesława, który sponiósł się do Sieradza, posunął się aż do Snejowa, niszcząc po drodze klastor na Łysej Górze, podczas gdy południowy zdobył Jędrzejów, złupiwszy Mogilę — zajął Kraków i dotarł do Bytomia. Takim ułomkowaniem stałaby tylko na przeszkodzie buła Bonifacjusza VIII z r. 1296, w której jako dzień zdobycia Sandomierza, podany jest dzień Oczyszczenia N. Pany Maryi, tj. 2 lutego 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

Prelegent przypuszcza, korzystając zwłaszcza z kroniki wołyńskiej i rocznika Krasieńskiego, że w bułi zasła omyłka, iż zamieszł w *die Conceptionis* napisano w *die Purificationis Virginis Mariae*. W końcu tłumaczył prelegent różnicę w datowaniu tego napadu w polskich i obcych rocznikach ta okoliczność, iż jeden rocznikarz zapisał wiadomość o wtargnięciu Tatarów pod rokiem ich przybycia, inni zaś pod rokiem ich odejścia. — Gdy pisarze roczników zwykli byli wspominać o pewnym zdarzeniu, nawet gdyby obejmowało okres kilkuniesiętny, pod jedną tylko datą, przeto postępowanie takie niema w obecnym wypadku nic zadziwiającego. Że zaś Tatarzy przystąpili do odwrotu dopiero w styczniu 1260 r., można wywnioskować z rocznika Krasieńskiego, który podaje, iż obecność Tatarów w Polsce trwała dwa miesiące, uwzględniając przytem kronikę wielkopolską, według której pojawili się poganie w Polsce jeszcze przed św. Andrzejem r. 1259.

ezelista, chór żeński, chór akademicki i amatorów. Produkcjami kierować będą pp.: Adam Wroński i p. Wiktor Barabas. Program jest następujący: Symfonia G-moll Mozarta; „W ogródku słowik nuci“, teraet na głosy żeńskie Galla; Koneert na wioloncelle z towarzyszeniem Orkiestry. Golttermanna; Deklamacja: „Requiem“ Mozarta: 1) *Requiem*, 2) *Dies irae*, 3) *Tuba mirum*, 4) *Rea tremenda*, 5) *Recordare*, 6) *Confutatis*, 7) *Lacrimosa*, 8) *Domine Jesu*, 9) *Hostias*, 10) *Sanctus*, 11) *Benedictus*, 12) *Agnus Dei*. Za zbiteczne uważamy dodawać, jak pożyteczną i potrzebną jest orkiestra miejska, i o ile na szerokie i prawdziwie zasługuje poparcie, rzecz to bowiem już wielokrotnie omówiona i znana, a popierane przez wiele osób i muzyków tej miar. on p. Żeleński. Dodac tylko musimy, że dochodzą Poranku znaczyć będzie bardzo wiele dla egzystencji orkiestry, a to wystarczająco powinno, by zapewnić jego materialne powodzenie, pod artystycznym bowiem względem daje wszelkie rekompensacje.

Historia muzyki. Wyseł świeżo nakładem J. Delonga i Sp. w Tarnowie 1 zeszyt: „Historia muzyki“, z wizerunkiem Władysława Żeleńskiego i z dedykacją, którą p. Rajmund Leszkowski Baerwiski, autor dzieła tego, mającego się ukazać w 4 tomach, prae swą wamomniemu b. mistrzowi swojemu poświęca. W pierwszym zeszyt wyraża autor na wstępie genezę tonów i podział muzyki i przechodzi do historii początków muzyki oraz rozwoju jej u ludów pierwotnych. Największy wpływ na rozwój oświaty przypisuje autor słusznie religii, a tem samem i wpływ na muzykę, muzyka bowiem towarzyszy wszędzie religii, która obrządku nie wykrył się bez niej odprawiać. Pierwszy zeszyt, który mamy pod ręką, obejmuje okres muzyki jednogłosowej, jest dowodem skrajnej pracy i erudyty, zajmająca bowiem czytelnika ze stosunkami rozmaitych ludów, kształceniem się ich mowy, z naturą rytmu i z stopniowym rozwojem narzędzi muzycznych.

Każdy zeszyt obejmować będzie trzy arkusze druku, a cała 4-tomowa dzieło około 35 zeszytów wraz z ilustracjami, których ilość zastoso- wana będzie do treści. Dzieła tego rodzaju rozpowszechnione są we wszystkich krajach cywilizowanych i spotkać je można w każdym prawie domu — u nas, jeżeli się nie mylimy, jest to pierwsze dzieło większych rozmiarów, obnawiające nie tylko z historią muzyki, lecz i z innemi dziedzinami teoryi muzycznej. O spodziewanej wartości zamierzonego dzieła świadczą poniękad i ta okoliczność, że autora powołały wiedeńskie kolo muzyczne do wydania eseju o muzyce w Polsce w języku niemieckim, a oświadczenia przesła- towość, żywo przyjęły dzienniki i czasopisma muzyczne.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do dzisiejszych czasów. Spodziewać się należy, że publikacja interesowana ocenii sdoła pracę i kosztu autora, przagnącego uzupełnić brak uniętego u nas przewodnika w dziedzinie muzyki i wynagrodzi mu pierwszą i drugie liemem samawianiem.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do dzisiejszych czasów. Spodziewać się należy, że publikacja interesowana ocenii sdoła pracę i kosztu autora, przagnącego uzupełnić brak uniętego u nas przewodnika w dziedzinie muzyki i wynagrodzi mu pierwszą i drugie liemem samawianiem.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do dzisiejszych czasów. Spodziewać się należy, że publikacja interesowana ocenii sdoła pracę i kosztu autora, przagnącego uzupełnić brak uniętego u nas przewodnika w dziedzinie muzyki i wynagrodzi mu pierwszą i drugie liemem samawianiem.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do dzisiejszych czasów. Spodziewać się należy, że publikacja interesowana ocenii sdoła pracę i kosztu autora, przagnącego uzupełnić brak uniętego u nas przewodnika w dziedzinie muzyki i wynagrodzi mu pierwszą i drugie liemem samawianiem.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do dzisiejszych czasów. Spodziewać się należy, że publikacja interesowana ocenii sdoła pracę i kosztu autora, przagnącego uzupełnić brak uniętego u nas przewodnika w dziedzinie muzyki i wynagrodzi mu pierwszą i drugie liemem samawianiem.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do dzisiejszych czasów. Spodziewać się należy, że publikacja interesowana ocenii sdoła pracę i kosztu autora, przagnącego uzupełnić brak uniętego u nas przewodnika w dziedzinie muzyki i wynagrodzi mu pierwszą i drugie liemem samawianiem.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do dzisiejszych czasów. Spodziewać się należy, że publikacja interesowana ocenii sdoła pracę i kosztu autora, przagnącego uzupełnić brak uniętego u nas przewodnika w dziedzinie muzyki i wynagrodzi mu pierwszą i drugie liemem samawianiem.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do dzisiejszych czasów. Spodziewać się należy, że publikacja interesowana ocenii sdoła pracę i kosztu autora, przagnącego uzupełnić brak uniętego u nas przewodnika w dziedzinie muzyki i wynagrodzi mu pierwszą i drugie liemem samawianiem.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do dzisiejszych czasów. Spodziewać się należy, że publikacja interesowana ocenii sdoła pracę i kosztu autora, przagnącego uzupełnić brak uniętego u nas przewodnika w dziedzinie muzyki i wynagrodzi mu pierwszą i drugie liemem samawianiem.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do dzisiejszych czasów. Spodziewać się należy, że publikacja interesowana ocenii sdoła pracę i kosztu autora, przagnącego uzupełnić brak uniętego u nas przewodnika w dziedzinie muzyki i wynagrodzi mu pierwszą i drugie liemem samawianiem.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do dzisiejszych czasów. Spodziewać się należy, że publikacja interesowana ocenii sdoła pracę i kosztu autora, przagnącego uzupełnić brak uniętego u nas przewodnika w dziedzinie muzyki i wynagrodzi mu pierwszą i drugie liemem samawianiem.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do dzisiejszych czasów. Spodziewać się należy, że publikacja interesowana ocenii sdoła pracę i kosztu autora, przagnącego uzupełnić brak uniętego u nas przewodnika w dziedzinie muzyki i wynagrodzi mu pierwszą i drugie liemem samawianiem.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do dzisiejszych czasów. Spodziewać się należy, że publikacja interesowana ocenii sdoła pracę i kosztu autora, przagnącego uzupełnić brak uniętego u nas przewodnika w dziedzinie muzyki i wynagrodzi mu pierwszą i drugie liemem samawianiem.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do dzisiejszych czasów. Spodziewać się należy, że publikacja interesowana ocenii sdoła pracę i kosztu autora, przagnącego uzupełnić brak uniętego u nas przewodnika w dziedzinie muzyki i wynagrodzi mu pierwszą i drugie liemem samawianiem.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do dzisiejszych czasów. Spodziewać się należy, że publikacja interesowana ocenii sdoła pracę i kosztu autora, przagnącego uzupełnić brak uniętego u nas przewodnika w dziedzinie muzyki i wynagrodzi mu pierwszą i drugie liemem samawianiem.

Pierwszy tom, składający się z 10 zeszytów z ilustracjami, obejmować będzie okres muzyki jednogłosowej (homofonizacji), początki i rozwój muzyki u ludów pierwotnych, stan jej u ludów na wyższym stopniu oświaty będących z muzyką starożytności. Drugi: początki i rozwój muzyki chrześcijańskiej i rozwój muzyki wielogłosowej ewolucji polifonizacji, aż do wiek XV. Trzeci: światny okres muzyki wielogłosowej, aż do wiek XVII, czyli epokę klasycznej muzyki kościelnej. Czwarty: okres muzyki nowożytnej czyli harmonicznej od początków wieku XVI, aż do

